

ZE ZBIORÓW

SYGNATURA,  
WSZELKIE

SAX-9631

✓ 92/49

stron: 26.

# Protokół przesłuchania świadka

Dn. 7 sierpnia 1949 r. w N-Targu

Podprokurator I rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w M. Spogu  
od. Jan. w N. Targu  
z siedzibą w

w osobie Podprokuratora J. Kurtyki.

z udziałem Protokółanta <sup>1)</sup>

przy udziale stron <sup>1)</sup>

na mocy art. 20 przep. wpraw. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze

świadka - bez przysięgi <sup>1)</sup>. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej

za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi, prokurator odebrał od

niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt. k.p.k. po czym <sup>1)</sup> zeznał on

co następuje:

Imię i nazwisko: Józef Kurpiel

Wiek: 52

Imiona rodziców: Michał, Rozalia

Miejsce zamieszkania: Kłuczkowice gm. Cierpina

Zajęcie: kierownik schroniska T.T.T.

Karalność: niekarany

Stosunek do stron: obcy

Stępniak jako pol. granatowy wystrzelił w  
niemcom wysadził na każdym koku ludzkiego  
półoboj. i niebezpieczeń. on doprowadził  
niemcom Anny Furca zjadłszy z piecho-  
dzenia którą wstruszałano i teni. z domu  
zabrał jej Stępniak wraz z innymi po-  
licjantem, ten z puternum policyj-  
nym Cierpina powołał więc je sam  
Stępniak co sam obserwował

<sup>1)</sup> Zbędne ustępy lub wyrazy druku przekreślić.  
<sup>2)</sup> W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

Wdpratem medk jall bras a imuzum.  
udpar ~ sapawklad palakon na voloty  
mymumore, wdpratem jall doprowadza  
ludzi i rannych ich a asywie  
a cyrotynie, a masyjmo przekazywaj  
zil Wroczni Targow. Najmiej zapawez  
jednak me jannipkam. Wtem e miedziat  
stopniak u turyj prowadzi me roztulam  
jonevax medtem jui roztulam mory  
maxu linto roztom i mury fiska  
ktora byla na spikue, liscie a miz.

Wp  
Jm  
[Signature]

Srd - kopril podaj u mne reprowe  
a mprawe jll. Wroczniacem a doko  
nawie bezprawe rewopj i o policie

[Signature]

# Protokół przesłuchania świadka

Dn. 7 lipca 1949 r. w Nym Tarpu

prokurator rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w N-Tarpu

z siedzibą w N-Tarpu

w osobie prokuratora J. Kurtyki

z udziałem Protokółanta <sup>1)</sup>

przy udziale stron <sup>1)</sup>

nia mocy art. 20 przep. uprow. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi <sup>1)</sup>. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi, prokurator odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 251 § 1 pkt k.p.k. po czym <sup>1)</sup> zeznał on

co następuje:

Imię i nazwisko: Filip Furca

Wiek: 32

Imiona rodziców: Andry i Anna

Miejsce zamieszkania: Mierna gm. Gostynin

Zajęcie: rolnik 1 1/2 morga gruntu

Karalność: nie karany

Stosunek do stron: obcy

W r. 1942 Andry z synem wraz z drugim przelazantem granatowym Rakochim przyjechali do miejsc. domu i zabrali moją matkę Annę Furca z pochodzenia Gidovsz.

Matkę moją i mnie mowali w pro-rady matkę celem opisania i jej protokolu i w matkę zaszła wóci. Matkę odwiezli do Gostynina i nie re matka bez celu została zamordowana.

<sup>1)</sup> Zbędne ustępy lub wyrazy druku przekreślić.

<sup>2)</sup> W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakie udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

2.1/5.

Furca Filipo

## Protokół przesłuchania podejrzanego.

Dn. 16 lipca 1949 r. w Elblągu prokurator

II. rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego Elblągu z siedzibą<sup>1)</sup>w Elblągu w osobie ~~prokuratora~~ B. Firmanika

z udziałem protokółanta ..... w obecności dwóch pełnoletnich

mieszkańców nieskazitelnej opinii, umiejących czytać i pisać w osobach 1) .....

..... 2) ....., których uprzedzono

o obowiązku stwierdzenia podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności<sup>1)</sup> – przy udziale

stron ..... na mocy art. 20 przep. wprowadz. k. p. k.

przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art. ....

k.k., który po otrzymaniu wyjaśnienia, jakie przestępstwo jest mu zarzucane, oraz o prawie od-

mówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania, – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stępnik AndrzejData urodzenia lub wiek 19. XI. 1882 r.Imiona rodziców Marek i Konstancja z PotlakoMiejsce zamieszkania Nowe Batorowo, gm. Korzechowo, pow. ElblągMiejsce urodzenia Cisznice, pow. GardejaObywatelstwo polnieWyznanie rym. kat.Zajęcie rolnikWykształcenie 4 kl. szk. powsz.Stan rodzinny żonaty, dwoje 38-35 i 19 osobistoStan majątkowy posiada mienie gospodarcze 10 haSłużba wojskowa 50 p. p. Kotłusz

Przynależność do PKU. ....

Ordery i odznaczenia ....

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa ....

Stosunek do pokrzywdzonego ....

Poprzednia karalność niekarany<sup>1)</sup> Zbędne ustępy lub myśzozy druku przekreślić.

Nie, T. w lecie 1943r. w Mierem, gm.

przysaje się do winy, że w Chorostynie, idąc na rzekę Włosy, państwa niemieckiego zabiłam na śmierć osób ze względu narodowościową przez użycie Furze Kuny, która następnie została rozstrzelana, f. j. do sądu prezydialnego art. 1 p. 3 okm. z 31.VIII.44. T. od 4 stycznia 1940r. do 20 czerwca 1944r. w Chorostynie, - pow. Nowy Targ, jako t. zn. grafitowy policjał idąc na rzekę Włosy państwa niemieckiego zabiłam na śmierć z powodu ludności cywilnej przez branie udziału w t. zn. "Tapanach", donoszenie niemieckiej policji o nielegalnym aboju, w tym przez Polaków, które Polaków donoszenie organom niemieckim o nielegalnym używaniu się portretów polaków i w tym t. j. Do sądu prezydialnego art. 2 cytowanego wyżej aktu PKW. Nr. i wyjasniając; przez wyjazd festiwalu sturbs w Policji Państwowej w Postremu Gucienkowskiego, pow. Kromoszna. Po ukończeniu służby niemieckiej we wrześniu 1943r. wyjechał policjał do wsi szosa - ni do gminarstwie niemieckiej, gdzie miał powie - ścianę, i wyjechał następnie do policji w guber - natorstwie. Ja opierałem się tymczasem się przesłuchi - wałem, lecz to nie mi pomogło. Następnie był wyje - żdź nas wyjechał do Krakowa, a stąd minie do Nowego Targu, później do Postremu w Chorostynie. Komendantem Postremu w Chorostynie był Janek Gucien. W Chorostynie Arsen z niestety przerwał do armatury 1943r., co sturbs festiwalu tylko do 20 czerwca 1944r. Sturbs kierował Komendantem Postremu Janem Gucien; wielkie czynności były wykonywane wed - ług jego poleceń. Przypominam sobie, że latem 1942r. otrzymałem polecenie w tym czasie z postrem - rozni Stanisławem Joprowa kłusie do niemieckiej

Stanisław Gucien.

[illegible]



Brata Potabunie brat z Koryntu Amiel, co do sto-  
rej dostatek polaczenia doprowadzila. Poczciwo wypro-  
wadzila stuzba Panowej Heleny. Zaprzeczam na-  
te, przynajmniej, bym wyzwalacza uderzyl bezcelnie u polskiej.  
Nikogo nie sluszniej walczy do wrota nie musial  
o potajemnymu zabojcu iwin. Zaprzeczam, bym donosił  
wladom nie musial i miejsce znowy, slusznie  
sie partyzantow polskiej, lub tej rozprawy. Co do  
roztroczenia Kurpiowej - siostry Furcowej, to donie-  
sialam sie o tym cal inuym, sam roz. tego fakta nie  
widzialam. - Tuzi mój interwencji Arbestant u Norym  
Targu zolnierzy Polow, utroj mieli jechac na ru-  
baty do Miennice i co to nie nie straszno i nie ro-  
to nie zglatam. Dopytam „calki”. -

Notyja protokolu zawiadomienia i przed podpramieniu  
określono. -

Pogromkarstwo  
Giermian

Przesuchony

Giermianek Kiedrzy

jest  
P.K.  
pope.  
H.  
254  
424  
444  
474  
Wpła  
M. S. Nr 24  
Poznanowski o 4  
ora.

Nr akt. K.92/49

# Protokół rozprawy głównej.

Dnia 4 listopada 1949 r.

Sąd Okręgowy Apelacyjny Wydział I Karny w Krakowie

Sprawa karna Andrzeja Stempniaka

oskarżonego o przestępstwo z art.1 p.1 i art.2 dekretu z dn.31/VIII 1944r

## Obecni:

Przewodniczący S.S.A. J.Matysiak

~~Sędziowie~~ Ławnicy: B.Grzybowski

W.Stopa

Pod = Prokurator S.O. Hartmann

Protokółant apl.W.Hawlin

Wywołano sprawę o godz. 9 min. 30

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

~~Oskarżeni i obrońcy~~

~~Prokurator~~

~~Przewodniczący~~

~~Sędziowie~~

Oskarżony<sup>2)</sup> Andrzej Stempniak osobiście, doprowadzony z więzienia centralnego Montelupich w Krakowie, oraz obrońca z wyboru adw. Stefan Kosiński /pełnomocnictwo w aktach /.

Ze stron wezwanych na rozprawę ~~nie~~ stawili się: WSZYSCY.

<sup>1)</sup> Zbędne wyraży druku należy przekreślić.

<sup>2)</sup> Obok nazwiska oskarżonego, który stawiał się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy.

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 82 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadm. nazwisko panieńskie mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce zamieszkania; miejsce urodzenia; obywatelstwo; wyznanie; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty i t.p., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do P.K.U.; ordery i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i t.p.); stosunek do pogrzywdzonego; poprzednia karalność.

Andrzej Stempniak ur. 19.XI.1882 r. w Ciśnicy pow. Jarocińskiego,  
syn Marcina i Konstancji z domu Pawlak, ostatnio zamieszkały w Nowym  
Batorowie, gmina Nowakowo, powiat Elbląg, były policjant granatowy,  
żonaty, dwoje dzieci, wykształcenie 4 klasy szkoły powszechnej,  
bez majątku, przynależność do R.K.U. ===, niekarany, pochodzenie  
społeczne chłopskie małorolne.

Z wezwanych świadków ~~XXIII~~ stawili się wszyscy z wyjątkiem: świadka Karoli  
Furcówniej, jak z relacji poczty wynika nazwisko tego świadka przez  
sekretariat zostało błędnie napisane i dlatego wezwanie nie zostało  
doreczone, oraz Jan Jurek, Józef Kubiczki, Helena Baku wezwania praw-  
dłowo doreczono.

Przewodniczący odczytał akt oskarżenia z uzasadnieniem.

Oskarżony Andrzej S t e m p n i a k zapytany przez Przewodniczącego  
czy przyznaje się do winy i jakie wyjaśnienia Sądowi chce złożyć  
zeznaje:

do winy zarzuconej mi aktem oskarżenia nie przyznaje się i  
i wyjaśniam. Do roku 1939 t.j. do wybuchu wojny pełniłem służbę  
w policji państwowej na posterunku w Gniewkowej powiatu Inowrocław-  
wskiego w województwie Poznańskim. Po wkroczeniu armii niemieckiej  
pod koniec 1939 roku wszyscy policjanci zostali wezwani do żandarmerii  
niemieckiej, gdzie nam oświadczone, że zostajemy wysiedleni do  
tak zwanego Generalnego Gubernatorstwa i tam musimy wstąpić do pols-  
kiej policji. Ja opierałem się temu powołując się na swój podeszły

77-151-

już wiek i w normalnym już czasie przeszedłbym w stan spoczynku. Niestety to nie pomogło a obawiając się represji zmuszony byłem wyjechać. Przywieziono nas do Krakowa i tu porozdzielano nas do poszczególnych powiatów, mnie przydzielono do powiatowej komendy policji polskiej do Nowego Targu, skąd służbowo zostałem przydzielony do posterunku w Krościenku nad Dunajcem a następnie do Czorsztyna. Tu pełniłem służbę do 20 czerwca 1944 roku. Komendantem posterunku był Julian Sanok przez cały okres mojej służby i wszelkie czynności jakie wykonywałem i jakie były mi zlecone, wykonywałem wyłącznie na jego rozkaz a z własnej inicjatywy nic nigdy nie robiłem.

Latem 1949 roku dostaliśmy ja i policjant Stasiak na piśmie rozkaz od komendanta Sanoka abyśmy udali się do wioski Mizerna i doprowadzili niejaką Annę Furcową do placówki niemieckiej straży granicznej w celu przesłuchania. Stanowczo twierdzę, że komendant Sanok nie mówił mi że Anna Furcawa jest pochodzenia żydowskiego ani ja nie wiedziałem o tem gdyż będąc wysiedlony z poznańskiego nie znałem mieszkańców pobliskich wiosek a komendant Sanok oświadczył nam, że mamy ją doprowadzić celem przesłuchania.

Po drodze idąc pieszo spotkaliśmy kobietę która jak się okazało była córką Anny Furcowej i powiedzieliśmy jej aby ostrzegła swoją matkę gdyż idziemy po nią. Dlaczego ona matkę swoją nie ostrzegła tego nie wiem. Kiedy przyszlismy do domu Anny Furcowej zastaliśmy ją i furmanką z sąsiedniego domu zawieźliśmy ją na placówkę niemieckiej straży granicznej w Czorsztynie. Gdyśmy ją zabierali oświadczyliśmy jej że zabieramy ją celem przesłuchania tak zresztą jak nam komendant Sanok powiedział.

Kiedy przyjechaliśmy pod dom niemieckiej placówki granicznej stojący przed domem niemiecki strażnik kazał nam jechać do następnej placówki straży granicznej do Niedzicy. Kiedy zbliżyliśmy się do mostu na Dunajcu przed Niedzicą zobaczyłem niemieckiego strażnika straży granicznej który szedł naprzeciw nas. Kiedy zbliżył się do naszej furmanki nakazał furmanowi jechać w kierunku pobliskich krzaków. Tu nakazał Annie Furco-

wej zejść z wozu i iść w kierunku krzaków. Najpierw szła Furcowa potem strażnik niemiecki a ja pozostałem w tyle. Wtedy już wiedziałem, że Furcowa zostanie zastrzelona. Kiedy byli już w głębi krzaków Niemiec oddał z pistoletu dwa strzały a kiedy Furcowa padła na ziemię ciało jej wciągnął do uprzednio wykopanego grobu. Stasiaka wtedy nie było gdyż przed zastrzeleniem Anny Furcowej strażnik niemiecki kazał mu iść po wieśniaków aby przyszli z łopatami. Myśmy zaś furmanką udali się na posterunek policji i zameldowaliśmy komendantowi Sanokowi że Niemcy nie przesłuchiwali Anny Furcowej tylko ją zastrzelili.

Stanowczo twierdzę, że w żadnych łapankach na przymusowe roboty do Niemiec nie brałem udziału ani takich łapanek nie było. Sołtys albo gmina danej wioski wyznaczała ludzi na wyjazd na roboty do Niemiec

a listę tych wyznaczonych którzy nie chcieli jechać gmina na zarządzenie władz niemieckich składała na posterunku policji polskiej i komendant wysyłał nas do doprowadzenia tych osób do punktów zbornych.

Ja na rozkaz komendanta Sanoka doprowadziłem w okresie mojej służby tylko dwie osoby do punktu zbornego w Czorszynie. Gdy przyszedłem po taką osobę do domu jej to jeśli nie było jej w domu lub jeśli się ukryła nigdy jej nie szukałem w tych dwóch wypadkach doprowadziłem te osoby dlatego, że zastałem je w domu.

Nigdy nikomu nie zabierałem ani świń, ani bydła niekolczykowanego i w granicach moich możliwości każdego ostrzegałem i pomagałem.

Do ruchu oporu i partyzantów byłem pozytywnie ustosunkowany, nigdy ich nie śledziłem ani źle o partyzantach się nie wyrażałem.

Na pytanie Prokuratora oskarżony wyjaśnia, że placówka straży granicznej w Niedzicy była oddalona 3 kilometry od placówki w Czorszynie.

Na pytanie Prokuratora oskarżony wyjaśnia że w śledztwie przyznał, że słyszał o tym że Anna Furcowa była pochodzenia żydowskiego ale wtedy całkiem zapomniał o tym i zasłania się słabą pamięcią z powodu starości.

Na dalsze pytania wyjaśnia że pełnił służbę w stopniu starszego posterunkowego i był używany do czynności podrzędnych z powodu na swój podeszły wiek.

Na pytanie obrońcy oskarżony wyjaśnia, że komendant posterunku nie

powiedział mu, że Anna Furcowa będzie przesłuchiwana w związku z jej żydowskim pochodzeniem ani o tem nie wiedział.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe.

Przewodniczący uprzedził oskarżonego, że wolno mu każdemu świadkowi stawiać pytania i składać wyjaśnienia

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania.

Zapytani o imiona, nazwiska, wiek, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do oskarżonego świadkowie podali:

- 1/. Jan Węgrzyniak lat 28, rolnik, zam. Mizerna gm. Czorsztyn, obcy.
- 2/. Aniela Krzystoń lat 25, rolniczka, zam. Mizerna gm. Czorsztyn, obca.
- 3/. Filip Furca lat 33, rolnik, zam. Mizerna gm. Czorsztyn, obcy.
- 4/. Jan Bodziuch lat 29, rolnik, zam. Mizerna gm. Czorsztyn, obcy.
- 5/. Franciszek Sikora lat 51, rolnik zam. Maniowy gm. Czorsztyn, obcy.
- 6/. Jakub Kurpiel lat 52, kierownik schroniska P.T.T. Czorsztyn, obcy.
- 7/. Stefania Polarczyk lat 35, rolniczka, zam. Kluszkowce gm. Czorsztyn, obca.
- 8/. Karol Kurpiel lat 46, rolnik, zam. Kluszkowce gm. Czorsztyn, obcy.
- 9/. Jakub Bochniak lat 33, rolnik, zam. Kluszkowce gm. Czorsztyn, obcy.
- 10/. Zygmant Jakubowski lat 56, wójt gminy Czorsztyn, obcy.

Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia i odebrał przyrzeczenie od wszystkich wyżej wymienionych świadków.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju i każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków którzy jeszcze nie zeznawali:

Świadek Jan Węgrzyniak zeznaje: było to w roku 1942 w lecie przyszedł do mnie posłaniec gromadzki i powiedział mi że u Anny Furcowej są dwaj policjanci i kazali abym pod jej dom podjechał furmanką

- 6 -

Ponieważ nie mogłem tak prędko przygotować furmanki i trwało to dłużej, policjanci przyszli na podwórze mojego domu prowadząc ze sobą Annę Furcową, która mieszkała w sąsiednim domu. Oskarżony mówił, że jada na placówkę niemieckiej straży granicznej do Czorsztyna spisać jakiś protokół. Gdyśmy przyjechali przed straż graniczną w Czorsztynie oskarżony poszedł sam do budynku i po chwili wyszedł i kazał jechać do Niedzicy do tamtego posterunku straży granicznej. Gdy dojechaliśmy do mostu na Dunajcu przed Niedzicą stał tam strażnik niemiecki, który dołączył się do nas i kazał mi jechać w stronę krzaków nad Dunajec. Kiedy dojechaliśmy do tych krzaków kazał zejść z wozu Furcowej i kazał jej iść w te krzaki, sam zaś szedł za nią a oskarżony za nim.

Anna Furcowa wysiadając z wozu prosiła mnie abym powiedział jej dzieciom aby modlili się za nią. Drugi policjant zdaje mi się nazywał się Rakuski poszedł po chłopów, którzy za chwilę przyszli z łopatami. Furcowa ten Niemiec i oskarżony znikli w krzakach a kiedy usłyszałem strzały stojący chłopci z łopatami poszli aby ciało Furcowej zasypać ziemią. Następnie oskarżony i drugi policjant kazali się zawieść na posterunek policji do Czorsztyna. Co rozmawiali ze sobą po drodze tego nie wiem gdyż mówili po niemiecku.

Na pytanie Prokuratora świadek wyjaśnia, że nie jest mu wiadomem czy przed zastrzeleniem Furcowej Niemcy w tym miejscu rozstrzeliwali Żydów. Czy oskarżony zrobił coś komu złego tego nie wiem, mnie złego nie nie zrobił.

Na pytanie obrońcy świadek wyjaśnia że przed zastrzeleniem Anny Furcowej nie wiedział że jest ona pochodzenia żydowskiego mimo, że mieszkała w sąsiedztwie Furcowej.

Świadek Aniela K r z y s t o Ń zeznaje: byłam wyznaczona przez sołtysa na wyjazd na roboty do Niemiec, nie chciałam jechać i ukryłam się, wtedy chłopci zakładnicy na rozkaz sołtysa szukali mnie i mnie złapali i trzymali i potem przyszedł oskarżony i zabrał mnie na miejsce zborne w Czorsztynie. Podrodze prosiłam go aby mnie puścił





u nas wiedzieli, czy oskarżony wiedział tego nie wiem.

Oskarżony zapytuje świadka komu ja co zabrałem, na co świadek komu oskarżony coś zabrał tego nie wiem ale tak ludzie mówili, mnie oskarżony nic nie zabrał.

W tym miejscu oskarżony stanowczo twierdzi, że nigdy nikomu nie nie zabierał ani żadnych łapówek nie pobierał.

Świadek Franciszek S i k o r a zeznaje: oskarżonego znam, gdyż był u nas policjantem w czasie okupacji niemieckiej. Ja ukrywałem się w partyzantce ale często przychodziłem do Czorsztyna na wywiady

Kiedy pewnego razu była potyczka Niemców z partyzantami i po stronie partyzantów padło kilka osób oskarżony wyraził się do mnie, że Niemcy zastrzelili kilku bandytów. Nie wiem czy oskarżony powiedział to ze złej woli czy też z głupoty.

Na pytanie obrońcy świadek wyjaśnia, że oskarżony należał do policjantów średnich to znaczy nie był dobry ale nie był też najgorszym i osobiście świadkowi nic złego nie zrobił, tylko miał złą opinię.

W tym miejscu oskarżony zapytuje świadka czy w czasie swojej służby w czasie okupacji w Czorsztynie zrobił komu coś złego albo czy

szpiegował partyzantów świadek wyjaśnia, że nie słyszał aby oskarżony śledził działalność partyzantki i nie może wymienić osoby komu by oskarżony zabrał bydło lub świnie. Możliwe że oskarżony dlatego miał taką złą opinię, gdyż zięć oskarżonego był kierownikiem mleczarni

i zmuszał i straszył ludzi tych, którzy nie dostarczali mleka do mleczarni a listy tych ludzi i wykazy przesyłał do władz niemieckich do Nowego Targu.

Świadek Jakub K u r p i e l zeznaje: oskarżonego Stempniaka znam z czasów okupacji kiedy jako policjant granatowy pełnił służbę

w Czorsztynie. Był on agresywny i gorliwy w wykonywaniu swojej służby. Ta jego drobiazgowość była przykra ale to wszystko jeszcze by nie było takie straszne, gdyby nie to że doprowadził z drugim policjantem moją ciotkę Annę Furcową, którą następnie zastrzelili Niemcy dlatego,

że była pochodzenia niemieckiego. Oskarżony Stempniak powinien był wiedzieć że ciotka moja Anna Furcowa była pochodzenia żydowskiego gdyż tydzień temu gestapowcy zastrzelili jej siostrę t.j. moją matkę. Jeden z policjantów na posterunku zrobił listę tych ludzi w okolicy którzy pochodzili z narodowości żydowskiej. Oskarżony wykazu tego nie robił ale czy znał ten wykaz tego nie wiem ale powinien był go znać, gdyż był na posterunku. Gmina żydowska nie miała w wykazie tych ludzi którzy przed wojną przyjęli chrzest a wykaz ten na polecenie gestapa sporządził posterunek policji polskiej, i mieli tych ludzi w ewidencji. Na zapytanie obrońcy dlaczego świadek jako starszy już człowiek wiedząc o tem, że gestapo zastrzeliło jego matkę dlaczego nie ukrył Annę Furcową, że w górach nie nasuwało to dużych trudności świadek wyjaśnia: nie przypuszczaliśmy że przyjdą po ciotkę i sami nie wiedzieliśmy co mamy robić drżąc o własne życie i całkiem straciliśmy głowę i dlatego nie ukryliśmy ciotki Anny Furcowej. Na dalsze pytanie świadek wyjaśnia, że oskr. Stempniak krzywdy nikomu nie zrobił tylko był gorliwy w swojej służbie.

Świadek Stefania Polarczyk zeznaje: oskr. Stempniaka znam z czasów okupacji, on był dobry dla ludzi w czasie okupacji, kiedy mnie chcieli zabrać dwie krowy oskarżony krowy te mi uratował. W łapankach ludzi na roboty nie brał gdyż ludzi wyznaczał sołtys a tych ludzi, którzy byli wyznaczeni i nie chcieli jechać ludzi tych łapali na polecenie sołtysa chłopci zakładnicy.

Świadek Karol K u r p i e l zeznaje: oskarżonego znam, w czasie okupacji był on dobry dla ludności polskiej i nikomu nie szkodził.

Kiedy Niemcy zastrzelili moją matkę za to żeśmy ukrywali Żydów i myśmy musieli się ukrywać, gdyż byliśmy poszukiwani przez gestapo kiedy spotkałem oskarżonego powiedział mi żebym był spokojny gdyż jak przyjdzie rozkaz aresztowania mnie i mojego brata to on nas ostrzeże. Kiedy miał być pobór była przez Niemców oskarżony

przychodził do mnie i mówił mi abym powiedział chłopom, żeby z bydłem uciekali do lasu.

Na pytanie Prokuratora świadek wyjaśnia, że za to żadnych łapówek ani on ani ci chłopci nie dawał.

Świadek Jakub B o c h n i a k zeznaje: oskr. Stempniaka znam nie był on w czasie okupacji złym chłopem. Kiedy Niemcy wywieźli mnie do Białej Podlaskiej i tam pracowałem lecz zmuszony byłem uciekać to kiedy powróciłem do Czorsztyna ~~to~~ oskarżony wiedział o tem, że jestem przez Niemców poszukiwany. Kiedy mnie spotkał to powiedział abym był spokojny, gdyż jak przyjdzie rozkaz aresztowania mnie to mnie ostrzeże. Miałem dwie krowy, które chciano mi zabrać, oskarżony mi je uratował. Kiedy brat mój nielegalnie zabił krowę i ludzie donieśli go na posterunek policji oskarżony przyszedł na rewizję ale nic nie zabrał i nie zrobił doniesienia.

Prokurator zapytał czy oskarżony nie wziął za to łapówki świadek wyjaśnia, że żadnej łapówki nie brał ani nie żądał.

Świadek Zygmunt J a k u b o w s k i zeznaje: oskarżonego znałem jako policjanta granatowego z czasów okupacji. Spełniałem funkcję kierownika rozlewni mleka. Pewnego dnia przyjechał Niemiec i zarządał odemnie wykazu ludzi, którzy nie dostarczają mleka, listy takiej nie chciałem dać, wówczas Niemiec ten chciał mnie aresztować, jednak oskarżony coś z nim porozmawiał po niemiecku i Niemiec ten odstąpił od aresztowania mnie.

Na pytanie prokuratora świadek wyjaśnia, czy było to zasługą oskarżonego tego nie wiem.

81-  
-150-

Prokurator wnosi o odczytanie zeznań świadka Anny Bachowej złożonych w śledztwie.

Obronca sprzeciwia się temu i wnosi o ponowne wezwanie tego świadka, albowiem świadkowie, którzy dzisiaj przed Sądem zeznawali, w śledztwie zeznawali inaczej.

Sąd postanowił na zasadzie art. 308 k.p.k. odczytać zeznania Anny Bachowej złożonej w śledztwie 3 września 1949 r. /karta 14/

Obronca wnosi o przeprowadzenie dowodu ze świadka Karoli Furcówniej na okoliczność, że oskarżony ostrzegał tego świadka jako córkę Anny Furcowej, że idą na rozkaz komendanta Sanoka doprowadzić matkę na placówkę straży granicznej do Czorsztyna i żeby matkę ukryła. o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków Józefa Kubicza i Jana Jurek na okoliczności podane w piśmie z dnia 1 października 1949 r.

O odczytanie i zaliczenie w poczet dowodów opinię Gminnej Rady Narodowej w Krościenku nad Dunajcem i opinię Gminnej Rady Narodowej w Czorsztynie /karta 15 i 18 / o zachowaniu się oskarżonego w czasie okupacji w okresie pełnienia przez niego służby w policji w Krościenku i Czorsztynie.

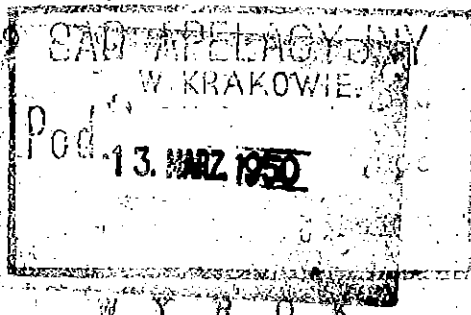
O poddanie oskarżonego badaniu przez lekarzy psychiatrów <sup>gdyż</sup> spowodu sklerozy i starości stan jego umysłowy nasuwa poważne wątpliwości.

Sąd postanowił:

odmówić wnioskowi obrońcy o zbadanie stanu umysłowego oskr. Stępniaka, albowiem przewód sądowy nie dostarczył żadnych momentów które nasuwałyby wątpliwości co do stanu umysłowego oskarżonego

odmówić wnioskowi obrońcy o przesłuchanie świadków Furcówniej, Kubicza i Jurka albowiem nawet prawdziwość zawnioskowanych okoliczności nie może mieć wpływu na treść orzeczenia.

Nr. akt K.328/49



100

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący Zastępca I Prezesa S.N.

K. Bzowski

J. Haber

Sędziowie S.N.

A. Bąb / sprawozdawca/

przy udziale Prokuratora S.N. A. Bransona

i st. rej. J. Lachowicz, jako protokółanta,

na rozprawie rewizyjnej dnia 2 marca 1950 r. w sprawie

Stempniaka Andrzeja, oskarżonego z art. 1 § 1 i art.

2 dekretu z dnia 31. VIII 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr. 69

poz. 377),

po rozpoznaniu rewizji oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego

w Krakowie Nr. K. 92/49 z dnia 4 listopada 1949 r.

na mocy art. 395 i 481 § 1 k.p.k. oraz dekretu o o.s.k.

rewizję oskarżonego oddala, od kosztów postępowania

rewizyjnego i opłat w Sądzie Najwyższym go zwalnia.

U z a s a d n i e n i e.

Rewizja oskarżonego wnosi o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a ewentualnie o nadzwyczajne

czajne złagodzenie kary. Rewizja zarzuca:

1/ że Sąd błędnie ustalił, że oskarżony gorliwie wystugiwał się Niemcom, gdyż nie rozważył:

- a) opinii Gminnej Rady Narodowej w Krościenku (k.15);
- b) opinii Gminnej Rady Narodowej w Ozorsztynie (k.18);
- c) zeznań świadków Sikory, Jakoba Kurpiela, Potarozakowej, Karola Kurpiela, Bochniaka i Jakóbowskiego, z których to dowodów wynika, że oskarżony miał dobrą opinię, nie brał udziału w łapaniach, przyrzekł świadkowi Karolowi Kurpielowi ostrzec go w razie ewentualnego rozkazu zaaresztowania jego i brata, ostrzegł chłopów przed poborem bydła, uchronił świadka Jakóbowskiego przed aresztowaniem;

2/ że wniosek Sądu, że oskarżony brał udział w zabiciu Anny Furcy, prześladowanej przez władze okupacyjne ze względów rasowych, jest błędny, gdyż Sąd nie rozważył:

- a) że oskarżony, jako obcy na terenie Ozorsztyna, nie wiedział o żydowskim pochodzeniu Furcowej, a ludność miejscowa nie była skłonna do zwrócenia przed oskarżonym, jako granatowym policjantem;

b) zeznania świadka Filipa Furcy, syna zabitej, który sam nie wiedział o żydowskim pochodzeniu matki, nie mogło więc być o tym "głośno" we wsi;

- c) zeznania świadka Karola Kurpiela, siostrzeńca Furcowej, że jego matka, siostra Furcowej, została uprzednio zabita przez Niemców, nie za pochodzenie żydowskie, lecz za przechowywanie Żydów, w związku z czym oskarżony przyrzekł ostrzec świadka i jego brata, gdyby miało im grozić jakieś niebezpieczeństwo;

3/ że również błędny jest wniosek Sądu, iż oskarżony brał

udział w łapankach, gdyż w toku całego postępowania ujawniono tylko dwa przypadki, w których oskarżony zawiązał łącznie dwie osoby do urzędu pracy, a to Anielę Krzysztoń i Brygidę Wojtaszek, z których tylko pierwsza zeznawała przed Sądem, a Sąd pominął jej zeznanie, z którego wynika, że złapali ją zakładnicy, a oskarżony tylko zawiązał ją do Nowego Targu i, zdaniem rewizji, nie mógł jej zwolnić, gdyż sełtys zawiadomił już posterunek policji;

4/ że Sąd nieskutecznie odmówił wnioskowi dowodowym oskarżonego:

a) o zbadanie świadków Karoliny Grywalczyk ( córki zabitej Furcovej), Kubieza i Jurka, z których zwłaszcza świadek Grywalczykowa miała stwierdzić istotną okoliczność, że oskarżony, idąc do Furcovej, spotkał ją ( Grywalczykową) po drodze i zawiadomił, że Furcowa ma być doprowadzona na przesłuchanie, z czego rewizja wnosi, że oskarżony liczył się z tym, że gdyby Furcowa miała powody do obawiania się władz niemieckich ze względów politycznych lub kryminalnych, to córka ją uprzedzi, a skoro tak się nie stało, to oskarżony miał podstawy do przyjęcia, że Furcowa ma być przesłuchana w charakterze świadka;

b) o zbadanie biegłego psychiatry, pomimo, że wiek oskarżonego i oczywiste objawy sklerotyczne, uzasadniały wątpliwości co do jego poczytalności;

5/ że Sąd z obrazą art'308 § 1 k.p.k. pomimo sprzeciwu obrony, odczytał zeznanie świadka Heleny Bakowej, gdyż wobec sprzeczności między zeznaniem świadka Anieli Krzysztoń, a zeznaniem świadka Bakowej w dochodzeniu, zachodziła potrzeba zbadania Bakowej na rozprawie, a uchybienie to było istotne, gdyż Sąd na podstawie jednego faktu, o którym Bakowa zeznała w dochodzeniu ( wywiezienie Brygidy Wojtaszek) ustalił, że

oskarżony brał udział w łapankach;

6/ że Sąd błędnie zastosował art' 1 pkt 1 dekretu z dnia 31.VIII 1944 r. do stanu faktycznego, dotyczącego Furcowej, gdy nie ustalił świadomości oskarżonego, że działanie jego zmierzało do zabójstwa Furcowej i szło na rękę władzy okupacyjnej, a w każdym razie ujęcie osoby poszukiwanej ze względów rasowych i doprowadzenie jej do policji niemieckiej podpada pod pkt 1, nie zaś pod pkt 1 art.1 dekretu sierpniowego;

7/ że Sąd nie rozważył, że oskarżony był w błędzie co do charakteru Furcowej (art.20 § 1 k.k.);

8/ że Sąd błędnie uznał, że oskarżony mógł uchylić się od wykonania nakazu doprowadzenia Furcowej przez zameldowanie, że nie zastał jej w domu, gdyż oskarżony uważał, że chodzi o zwykłe przesłuchanie, a nadto taki sam rozkaz otrzymał inny policjant Stasiak, wobec czego oskarżony nie miał swobody działania;

9/ w związku z powyższym Sąd nie rozważył, jakie konsekwencje groziły oskarżonemu w razie niewykonania rozkazu, a konsekwencje te uzasadniały zastosowanie art.5 § 2 dekretu;

10/ wyżej zarzucone uchybienia spowodowały błędny wniosek, że w sprawie nie ma szczególnych okoliczności łagodzących (art.5 § 3 dekretu).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Dowody przytoczone w zarzucie pierwszym nie mają charakteru dowodów przeciwnych w stosunku do faktów, przyjętych za podstawę wyroku.

2. Zarzut drugi jest w całości chybiony, wobec przyznania oskarżonego w śledztwie i na rozprawie, że słyszał o tym, że Furcowa była pochodzenia żydowskiego (k.77<sup>o</sup>). Dalsze wyjaśnienie oskarżonego, który zasłaniał się słabą pamięcią, z powodu



starości, nie zasługuje na wiarę, gdyż oskarżony w 1942 r. liczył lat 60 i był w czynnej służbie, jako policjant granatowy, a więc nie mógł być do tego stopnia nierczgarnięty, aby nie pamiętać o okoliczności, która podczas okupacji decydowała o życiu i śmierci.

3. Wobec ustalenia dwóch faktów zawiezienia obywateli polskich do niemieckiego urzędu pracy, celem wywiezienia ich na roboty do Niemiec, których to faktów rewizja nie kwestionuje, wniosek Sądu, że oskarżony brał udział w łapankach, nie jest błędny. Wnioskowi temu nie przeczy stwierdzony przez świadka Anielę Krzysztoń fakt, że złapali ją zakładnicy na rozkaz sołtyśa, gdyż ustalony udział oskarżonego w łapankach polega nie na ujęciu, lecz na odwiezieniu już ujętych osób do niemieckiego urzędu pracy.

4 a. Sąd słusznie uznał, że okoliczności, które mogliby stwierdzić świadkowie Grywałczykowa ( Furcówna), Kubisz i Jurek, nie mogą mieć wpływu na treść wyroku (k.81). O ile chodzi o świadka Grywałczyk, to okoliczność, czy oskarżony nawet ostrzegł ją, jako córkę Furcowej, że idą (t.zn. oskarżony i Stasiak) doprowadzić ją na posterunek straży granicznej do Ozorsztyna, nie stanowi przeciwdowodu wobec ustalenia, że oskarżony Furcowa tam doprowadził. Obojętną dla sprawy jest również zapowiedziana treść zeznań świadków Kubicza i Jurka, że oskarżony ostrzegał ludność przed wysyłaniem do robót i innymi represjami (k.66<sup>o</sup>), okoliczności te nie mogą bowiem obalić faktów, w których oskarżony wziął udział w wysyłaniu na roboty.

b. Odmowa zbadania biegłego-psychiatry jest zgodna z art. 119 i 125 k.p.k., a okoliczności przytoczone w rewizji nie świadczą o tym, aby zachodziła uzasadniona wątpliwość co do

poczytalności oskarżonego.

5. Odczytanie zeznania świadka Bakowej, złożonego w śledztwie (k.14) nie było zgodne z art. 308 § 1 k.p.k., gdyż świadkowi temu wezwanie zostało doręczone, a obrona odczytaniu się sprzeciwiała, jednakże uchybienie to nie miało wpływu na treść wyroku, gdyż wniosek, że oskarżony brał udział w łapaniach, wynika również z zeznania świadka Kuzyszton, zbadanej na bezprawie.

6. Zarzut 6 jest ohybiony, gdyż oskarżony, jak już wyżej przytoczono, słyszał o tym, że Furcowa była pochodzenia żydowskiego i nie mógł o tym nie wiedzieć, skoro przed tygodniem gestapowcy zastrzelili siostrę Anny Furcowej dlatego, że były pochodzenia żydowskiego (świadek Filip Furca k.79). Sąd prawidłowo zastosował pkt 1 art.1 dekretu sierpniowego do czynu, przypisanego oskarżonemu w pkt 1 sentencji wyroku, gdyż oskarżony nie tylko ujął i doprowadził Furcową do posterunku niemieckiego ale konwojował ją na miejsce stracenia, czym wziął pośredni udział w jej zabicu. Można by co najwyżej mówić w danym przypadku o zbiegu realnym z pkt 2 art.1 dekretu, do takiej jednak zmiany (na niekorzyść oskarżonego) brak jest przesłanek formalnych. 7.

7. Okoliczności przytoczone ad 2 i 6 wykluczają błąd ze strony oskarżonego odnośnie pochodzenia rasowego Furcowej.

8. Z tych samych przyczyn upada zarzut 8.

9. Oskarżony, który był członkiem policji granatowej, a więc organizacji, która stała na usługach okupanta (dekret P.K.W.N. z dnia 15 sierpnia 1944 r. Dz.U.R.P. poz 6) nie może powoływać się na dobrodziejstwo art.5 § 1 dekretu sierpniowego.

wego, gdyż Sąd ustalił, że odznaczał się on wyjątkową gorliwością w służbie okupanta.

IO. Wniosek o zastosowanie art.5 § 3 dekretu jest w tych warunkach również bezpodstawny.

Na oryginale właściwe podpisy



Kierownik Sekretariatu S.N.

/-/ B. Puczyński

JR